

# 5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Wtorek 28-go czerwca 1932 roku.

Nr. 145.

## Doniosłe uchwały Rady Ministrów.

Ustąpienie trzech i mianowanie dwóch nowych wiceministrów.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów rozpatrzyła przede wszystkim projekt nowego kodeksu karnego i po wyczerpującej dyskusji uchwaliła przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej do ogłoszenia na podstawie pełnomocnictw 3 projekty rozporządzeń: a) kodeks karny, b) prawo o wykroczeniach, c) przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach.

Następnie Rada Ministrów rozpatrzyła szereg innych projektów rozporządzeń oraz spraw bieżących, a m.in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Państwowym Monopolu Spirytusowym, o opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych, a ponadto projekt rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. W końcu Rada Ministrów załatwiła szereg spraw osobowych w związku ze zniesieniem Min. Robót Publicznych i Reform Rolnych oraz utworzenia jednego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Z dniem 1 lipca b. r. ustąpi dotychczasowy wiceminister robót publicznych, inż. Kazimierz Górski oraz do-

tychczasowy wiceminister reform rolnych, Józef Radwan. Ponadto ustąpi dotychczasowy wiceminister pracy i opieki społecznej, Szubartowicz, który przechodzi na kierownicze stanowisko do jednego z banków, prawdopodobnie Banku Ziemiańskiego. Z dniem 1 sierpnia ustąpi również dyrektor departamentu ubezpieczeń Min. Pracy i Opieki Społecznej, Drecki, który zajmie stanowisko dyrektora w Banku Gos-

podarstwa Krajowego. W związku z tymi zmianami w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych stanowiska podsekretarzy stanu zajmą jedynie pp. Karwacki i Leśniewski.

W tych dniach podpisana będzie nominacja dotychczasowego dyrektora dep. zdrowia M.S. Wewn., dr. E. Piestrzyńskiego i dyrektora Kasy Chorych m. Warszawy, dr. K. Różnowskiego na podsekretarzy stanu w Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz b. dyrektora Urzędu Emigracyjnego, Nakoniecznikoffa — na dyrektora depart. ubezpieczeń w tym Ministerstwie.

## Zakończenie wielkiego procesu komunistycznego w Warszawie.

WARSZAWA. Wykrycie na terenie Sądu Najwyższego gniazda jacejki komunistycznej wywołało przed kilku miesiącami nadzwyczajne poruszenie w kraju i rzecz naturalna, stało się przedmiotem powszechnego zainteresowania.

To też śledztwo w tej sprawie potoczyło się b. energicznie, w tempie przyspieszonym i dało zdumiewające wyniki, które przez ubiegłe dni kilkanaście stały się przedmiotem wszechstronnego badania w świetle przewodu sądowego.

W sobotę w godzinach południowych sąd okręgowy, po dwudniowej przerwie ogłosił wśród licznie zebranej publiczności wyrok, mocą którego skazał z art. 102 cz. 1 kod. kar. (zamach na ustalony ustrój państwowy): Stanisława Szczęsota (b. urzędnika Sądu Najwyższego) na sześć lat ciężkiego więzienia; Hannę Golczównę, Chaję Latonównę, Walentynę Najdusównę i Mieczysława Deparasińskiego — po cztery lata ciężkiego więzienia; Surenę Jungermanównę i Jerzego Dobrowolskiego — po trzy lata więzienia, zastępującego dom poprawy i Honoratę Szczotównę (siostrę głównego oskarżonego, również urzędniczkę sądu) z art. 132 p. 2 k. k. na rok twierdzy. Wszystkim oskarżonym zaliczono na poczet orzeczonej kary areszt zapobiegawczy. Srodek zapobiegawczy, który dotąd zastosowany był względem Golczówny (wolna stopa) sąd uchylił, nakazując natychmiastowe jej zaareztowanie. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. Zarówno strona orzekająca jak i obrońcy skazanych — zapowiedzieli apelację.

## Sowiety zbroją się pośpiesznie.

RYGA. Intensywne zbrojenia sowieckie trwają z nieustannym natężeniem. Charakterystycznym jest pod tym względem fakt, że w dziennych sprawozdaniach produkcji 4-ch największych sowieckich fabryk (w Moskwie, Charkowie, Stalingradzie i Czelabińsku) ogłaszanych w prasie sowieckiej uderza olbrzymia dysproporcja wypuszczanych traktorów w stosunku do produkowanych motorów na korzyść tych ostatnich. Całą powyższą nadwyżkę, wynoszącą kilkaset motorów dziennie odsyła się niezwłocznie do montażowni czołgowych znajdujących się w pilnie strzeżonych fabrykach wojskowych.

## REWOLUCJA W SJAMIE.

Nieurodzaj ryżu i taniość kauczuku, przyczyną wybuchu rewolucji.

LONDYN. Nadchodzą tu szczegóły rewolucji w Sjamie. Zamach stanu przeprowadzony był przede wszystkim przez marynarkę, a także część armii lądowej. Dotychczas rewolucja pociągnęła za sobą tylko jedną ofiarę, mianowicie zginął szef sztabu generalnego. Przyczyną rewolucji jest niezadowolone ludności, spowodowane ciężkim położeniem gospodarczym kraju.

Ostatnie zbiory ryżu wypadły bardzo niekorzystnie, produkcja kauczuku bardzo ucierpiała wskutek niskich cen. Spadek kursu waluty i deficyt budżetowy usiłował rząd wyrównać kompresjami budżetowymi, wobec czego zwolniono znaczną ilość oficerów marynarki i urzędników. Wywołało to wielkie niezadowolenie w kołach wojskowych, a podniesienie podatków

## Dopuszczając do odebrania Polsce Pomorza

Francja popełniłaby samobójstwo.

PARYŻ. W wielkiej sali Pleyel w Paryżu, francuski admirał Schwerer wygłosił, z inicjatywy „Action Française”, odczyt publiczny na temat stosunków polsko-niemieckich.

Admirał wskazał na wstępie na wytrwałość, z jaką Niemcy całą do zniesienia tego, co nazywają „dyktatem wersalskim”. Mówca odtworzył następnie w głównych zarysach historię Polski. Rozbiór Polski — zaznaczył Schwerer — był wielkim cynicznym gwałtem, dokonany wśród ogólnej obojętności pozostałych państw Europy. Dopiero po dłuższym czasie zaczęto zajmować się kwestią polską. Mówca podkreślił prawa historyczne Polski do terytoriów, które obecnie ona zajmuje. Poznańskie, kolebka Polski, jest — zdaniem Schwerera — tak

polskie, jak „Ile de France” — francuskie. Pomorze należało do Polski jeszcze zanim Bretonja, Burgundja, Prowansja i Overnia stały się francuskimi. Prawie tak samo przedstawia się sprawa z Gdańskiem. Poza tem nie należy zapominać, że większą część dzisiejszych Prus Wschodnich była lennem Polski. Żądając oddania „korytarza”, Niemcy zapominają, że w 8-miu okręgach, z których korytarz ów się składa, w okresie od 1893 do 1918 r. nie wybrano ani jednego posła niemieckiego do niemieckich ciał parlamentarnych.

Kończąc, admirał zaznaczył, że Francja dopuszczając do odebrania Polsce korytarza, popełniłaby samobójstwo.

## Prowokacyjny pochód Stahlhelmu w Gdańsku.

Opinia Francji i Czechosłowacji o zajęciach w Wolnym Mieście.

GDANSK. Pobyt niemieckich okrętów działa niezwykle podniecająco na militarystyczne organizacje wojskowe znajdujące się na terenie Wolnego Miasta.

Po ulicach śródmieścia włączają się bandy szturmowców, wznoszące okrzyki „Heil Hitler”, i śpiewające „Do Polski chcemy maszerować, przeciw Polsce chcemy ruszyć w pole”!

Przez miasto przeszedł wielki pochód Stahlhelmców. Na czele jechał szwadron Stahlhelmu w pełnym, nowym umundurowaniu, przy broni za konnicą maszerował batalion piechoty w rynsztunku bojowym, liczący około 500 ludzi. Kilka orkiestr grało przez cały czas pieśni wojenne. Ze strony publiczności zrywały się co chwilę okrzyki „Niemcy zbudźcie się!” Pochód Stahlhelmców przeszedł przez miasto i znalazł się na wybrzeżu naprzeciwko okrętów wojennej marynarki niemieckiej, poczem dowódca oddziału złożył komendantowi okrętu pancernego komandorowi Ritterowi uroczysty raport wojskowy, w którym oświadczył, że Stahlhelm stoi zawsze do dyspozycji Reichswehry. Wiernem odbiciem nastrojów, panujących w Gdańsku, jest ton dzienników gdańskich, które są pełne prowokacyjnych buńczucznych artykułów i entuzjastycznych opisów uroczystości „bratania się ludności Wolnego Miasta z niemieckimi marynarzami”.

## Marszałek Piłsudski w Przemyślu.

WARSZAWA. W sobotę o godz. 15 Marszałek Piłsudski wyjechał z dworca głównego do Przemyśla. W podróży towarzyszył p. Marszałkowi pułkownik Głabisz. Pobyt w Przemyślu trwał kilka dni i poświęcony był grze wojennej. Na dworcu żegnali Marszałka premier Prystor, minister komunikacji Kühn, szef sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, wiceministrowie: gen Fabrycy i Składkowski. Wczoraj zrana lwowskim pociągiem powrócił Marszałek z Przemyśla do Warszawy.

## Prowokacja niemiecka na pograniczu polskim.

BYDGOSZCZ. — Na granicy polsko-niemieckiej w miejscowości Gross Peterkau doszło do bezczelnej prowokacji ze strony niemieckiej.

Odbywając się tu ćwiczenia drużyny t. zw. Jung Stahlhelmu, po skończonej mustrze, uformowały pochód z orkiestrą na czele i zaczęły maszerować w kierunku polskiej granicy. W odległości 5 mtr. od granicy demonstranci zatrzymali się i ustawili rzędem, poczem po odegraniu przez orkiestrę pieśni „Ich bin ein Preusse” przed frontem stanął przywódca ćwiczeń i wygłosił prowokacyjne przemówienie, wskazując ręką na wschód i oświadczając: „cała ta ziemia tu i za kordonem jest niemiecka i wkrótce nadejdzie dzień, w którym Niemcy przepędzą Polaków”.

Po odegraniu przez orkiestrę „Deutschland über alles” stahlhelmcy odmaszerowali.

Incydent ten trwał przeszło godzinę.



przyczyniło się do wzrostu nastrojów przeciwrządowych wśród szerokich warstw ludności. Mimo naprężonej sytuacji nikt nie ośmielił się wystąpić przeciw królowi, który w Sjamie uważany jest za osobę uświęconą i nosi tytuł obrońcy wiary. Król jednak popełnił cały szereg błędów, które przyczyniły się do upadku jego autorytetu i wybuchu rewolucji. Ostatnio nawet doradca finansowy Sir Edward Cook oświadczył królowi, że obecność jego w Bangkoku jest niepotrzebna, sam zaś złożył urząd. Jak przypuszczają Sjam utrzyma na tronie swego dotychczasowego władcę, wymoże jednak na nim swobody konstytucyjne, czyniąc z monarchii absolutnej monarchję konstytucyjną.

### Zatarg irlandzko-angielski.

LONDYN. Rząd angielski odpowie dział na notę rządu irlandzkiego, zawierającą propozycję przekazania sprawy świadczeń pieniężnych Irlandji na rzecz skarbu angielskiego międzynarodowemu sądowi rozjemczemu. Chodzi tu o spłatę 3 milionów funtów rocznie tytułem odszkodowania za majątki.

Rząd angielski odmówił zgody na oddanie tej sprawy międzynarodowemu trybunałowi — oświadczając, iż proponuje przekazać zatarg trybunałowi rozjemczemu Imperjum Brytyjskiego.

### Tajna organizacja białogwardystów

„usuwa“ dygnitarzy G. P. U.

RÓWNE. Do lokalu GPU w Kijowie wtargnęli trzej członkowie tajnej białogwardyjskiej organizacji i zamordowali naczelnika II oddziału GPU z Moskwy Rakowskiego, będącego na rewizji w Kijowie, oraz dwu pisarzy.

Rakowski, pochodzenia polskiego, był najlepszym przyjacielem Dzierżyńskiego. Rakowski, jak mówią, był jednym z tych, którzy zamordowali generała Kutjepowa, a obecnie jego zabójstwo było aktem zemsty ze strony białogwardystów. Drugim zabójcą Kutjepowa, według zdania białogwardystów, był Siemionow, były „trockiści“, który później przedzierzgnął się w „stalinistę“. Został on zamordowany w swoim prywatnym miesz-

### DŹWIKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Dziś i dni następnych.  
Emocjonujące arcydzieło dźwiękowe p. t.

### WSPÓŁCZESNY KORSARZ

Na scenie: Przebojowa rewja z udziałem: Wacława Morawskiego, A. Wolskiej, B. Homentowskiego, Lusi i Janusza Zadeiko i T. Mergla.

### DŹWIKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dziś! EKRAN I SCENA RAZEM! Dziś!  
NA EKRANIE: Najnowszy, potężny film Foxa! Dramat, miłość, intryga w wielkim przeboju dźwiękowym  
**Romans w Biarritz**  
W rolach głównych: —Piękna złotowłosa Dorota Mackail i ognisty sportowiec Warner Baxter

Na scenie: Nowy zespół Artystów Scen Warszawskich pod kier. Stanisława Wolińskiego reprezentuje kapitalną Rewję **U ŹRÓDŁA ŚMIECHU** Humor! — Śmiech! — Koncerty! — Tańce! — Piosenki! — Groteski! — Wykonawcy: Nina Polakówna, Irenka Paluli, Stanisław Woliński, Szczepa Wroczyńska, Marysia Paluli, Henio Paluli. — Ceny krzeseł parterowych obniżone.

kaniu przez nieznane osoby. Obecne zabójstwo Rakowskiego postawiło na nogi całe GPU i prasę sowiecką, która uważa ten akt zemsty za początek akcji terrorystycznej organizacji „Za Rodiną i Światu Wieru“. W Moskwie został zamordowany członek komendy głównej GPU Isakow, który również był włączony w aferę generała Kutjepowa. Na drodze z Szepletki do Izasławia nieznani sprawcy zabili dwóch agentów GPU. Ludność omawia szeroko te wypadki i oczekuje wielkich wydarzeń.

### Walki komunistów z hitlerowcami wciąż trwają.

BERLIN. Mimo ostrych zarządzeń policyjnych zaburzenia w Berlinie nie ustają.

Ub. nocy, podczas bójek jakie miały miejsce w różnych dzielnicach miasta 8 osób zostało rannych. Policja aresztowała 100 osób.

Również z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o masowych starciach.

W Dortmundzie w bójce między komunistami i hitlerowcami 30 osób odniosło rany. W Duisburgu podczas pogrzebu jednej z ofiar zaburzeń doszło do starcia z policją, która dała salwę raniąc kilka osób. (PAT).

### Hitlerowcy demonstrują przeciw rządowi bawarskiemu.

BERLIN. Zatarg między rządem Rzeszy a rządami krajów południowo-niemieckich, o utrzymanie przez rządy południowe zakazu naszenia mundurów przez narodowych socjalistów — wchodzi na nowe tory wobec zapowiedzianych przez hitlerowców masowych demonstracji w Monachjum. Demonstracje te odbędą się w najbliższych dniach, przybyć ma na nie około 15 000 umundurowanych narodowych socjalistów, ze wszystkich niemieckich krajów południowych.

Narodowi socjaliści pragną w ten sposób zmusić rząd Bawarii do ugięcia się przed ich żądaniami lub też do ustąpienia.

Ze swej strony rząd bawarski zapowiedział, że wszelkie demonstracje

umundurowanych narodowych socjalistów, są najsurowiej zakazane, a ewentualne próby demonstracji zostaną bezwzględnie stłumione przy pomocy policji. Rząd ma przedsięwziąć najostre środki zaradcze, by nie dopuścić do demonstracji.

Premier Rzeszy wracając z Lozanny będzie miał wiele kłopotu z wyjaśnieniem sytuacji politycznej w Niemczech, która zaogniła się znacznie.

### Z różnych stron w kilku wierszach.

— W Warszawie rozpoczął się X ogólny zjazd delegatów Zw. Inwalidów Wojennych R. P. W zjeździe tym bierze udział 1.200 delegatów, reprezentujących 800 ogniw na terenie Polski, oraz delegacja z Paryża, gdzie istnieje oddział na Francję.

— Trzeci międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Czechosłowacja — Polska zakończył się ponownie zwycięstwem Polski w stosunku 68:43.

— Znakomity skoczek polski Pławczyk skokiem w wyż 196 ctm. ustanowił nowy, wspaniały rekord Polski i oczywiście zakwalifikował się do Olimpiady. Wynik ten jest najlepszy w Europie.

— Nad Mołodecznem i Nowogródkiem przeszła gwałtowna burza gradowa, zwalając wiele starych drzew i zrywając dachy. W 7 wsiach gminy Bienia grad zniszczył doszczętnie siewy. Również w innych wsiach grad poczynił olbrzymie spustoszenia. Szkody wynoszą przeszło 2 miliony zł.

— Grad zniszczył całkowicie plony na polach 96 wsi w pow. tomaszewskim. Obszar zniszczenia wynosi 13.664 ha, straty zaś około 2 milionów złotych. Poszkodowanych jest 10 tys. rodzin.

— Do gmachu starostwa w Będzinie dostali się złodzieje i skradli z magazynu starostwa zdeponowane tam dowody rzeczowe w postaci kilkudziesięciu różnego kalibru rewolwerów.

— Rząd hiszpański upoważnił ministra spraw wewn. do rozdania biednym w całym kraju całej gotówki, skonfiskowaną b. królowi Alfonsowi, w sumie 31 milionów pesetów.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Wtorek 28 czerwca. Leona, Ireneusza  
Wschód słońca: o g. 3.18 Zachód 20.00

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

### Częstochowa w świetle ostatniego spisu ludności.

Jak wynika z ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny wyników ostatniego spisu ludności, Częstochowa — miasto zajmuje obszar 45 km. kw. i liczy 117.588 mieszkańców, czyli gęstość zaludnienia wynosi 2.613,1 mieszkańca na 1 km. kw. Powiat częstochowski zajmuje obszar 1.876 km. kw. i liczy 181.780 mieszkańców. Gęstość zaludnienia wynosi w powiecie 96,9 mieszkańców na km. kw.

### Egzaminy w gimn. państwowym im. R. Traugutta.

Dyrekcja gimnazjum zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że odbywają się egzaminy do klas: II, III, IV, V i VI. Kandydaci wraz z wymaganymi dokumentami winni się zgłaszać w kancelarii gimnazjum.

### Egzaminy w państwowym gimnazjum żeńskim.

Egzamin do klasy drugiej w żeńskim gimnazjum państwowym im. J. Słowackiego odbędzie się w czwartek 30 b. m. i w piątek 1 lipca. Wpisy przyjmuje kancelaria dnia 28 b. m. w godz. od 11 — 13.

### Afiszki komunistyczne na domach.

Onegdaj wieczorem komuniści rozlepili na kilku ulicach afiszki przeciwpństwowe. Przechodnie zawiadomili o powyższym policję, która natychmiast usunęła te plakaty z murów domów.

### Ułgi kolejowe dla nauczycielstwa.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół średnich, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych ulgę taryfową 50 proc. w drodze powrotnej z kursu.

## Szkoła Powszechna ST. LIGĘZÓWNY

Aleja Kościuszki 8, tel. 186,

przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich oddziałów na rok szkolny 1932-33.

Kancelaria otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-14.

Kierownictwo szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego 1932-33 otwiera

V-ty i VI-ty oddział

KSAWERY DE MONTEPIN.

## Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

„Panie Raulu!

„Od dnia, w którym uznałeś za stosowne odebrać nadzieję pannie de Brennes, życie stało się dla mnie w tym domu niemożliwym.

„Jeżeli tylko o mnie samą chodziło, milczałabym, lecz w każdej chwili słyszę imię pańskie, wymawiane z wyrazem nienawiści, słyszę dawane do tego imienia pogardliwe epitety, i to stanowi dla mnie mękę ponad moje siły...

„Możnaby sądzić, że panna Leonida, odgadła naszą tajemnicę i wie, że moje serce należy do pana, każde bowiem jej słowo, zdaje się mieć na celu znieważanie mojej miłości... To okrucieństwo i nikczemność...

„Upadam pod ciężarem oburzenia, ogarniającego moją duszę... Jeżeli ten stan rzeczy miał się przedłużyć, przestanę panować nad sobą, i zniewagą odpowiem za zniewagę...

„Zanim ośmieliłam odezwać się z tem do pana, walczyłam długo... lecz zostałam zwyciężoną...

„Ty, którego kocham, ty, który mnie kochasz, przyjdź w pomoc biednej dziewczynie, żyjącej tylko dla

ciebie... Uratuj mnie... Mam nadzieję i czekam...

„Gabrijela“.

Po napisaniu tego listu, nowa walka rozpoczęła się w umyśle młodej dziewczyny.

— Czyż to, co czynię, nie jest występem? — pytała siebie — czyż mogę być pewną, że tak postępując nie przekraczam granic przyzwoitości? Raul powiedział, że mnie kocha i wierzę mu... ale czyż mam prawo narzucać mu sposób postępowania, jeżeli list mój rozgniewa go?

Mówiąc to, Gabrijela wkładała list w kopertę i pisała adres.

Zaledwie skończyła, rozległ się odgłos dzwonka.

Gabrijela, drząc całą, wsunęła list do kieszeni i udała się na wezwanie panny de Brennes.

— Dzwoniłam dwa razy — rzekła Leonida ostrym tonem.

— Słyszałam tylko raz jeden — odpowiedziała Gabrijela i przychodzę...

— Gdzie była?

— W moim pokoju.

— Od pewnego czasu zanadto uczuwasz potrzebę samotności... — rzekła ostrym głosem córka margraby.

Nie dla tego abyś się zamykała w swoim pokoju przyjął cię do służby, nie zapominaj o tem!...

Powiedzieliśmy już, że cierpliwość Gabrijeli była na schyłku. Napastnicza gwałtowność, z jaką Leonida się do niej odezwała, doprowadziła ją do u-

czynienia pogardliwego ruchu ramionami, którego nie była w stanie całkiem ukryć.

Leonida ruch ten spostrzegła i zbladła ze złości.

— Cóż to na Boga — zawołała — pozwoliłaś sobie wzruszyć ramionami?!

— Bardzo być może — odpowiedziała Gabrijela, której oczy okryły się łzami — źle może uczyniłam, lecz zechciej pani pamiętać, że choć jestem u niej na służbie, nie jestem służącą... Racz więc postępować ze mną odpowiednio, gdyż nie pozwolę się upokarzać...

Blada przed chwilą twarz Leonidy, okryła się nagle czerwonością.

— Zapominasz, się Gabrijelo! — rzekła świszczącym głosem — zapominasz nie tylko o uszanowaniu, ale i o wdzięczności! Zdajesz się nie pamiętać, że jesteś u tych, którzy cię przytulili w chwili, kiedy miałaś popaść wraz z swoimi w ostatnią nędzę, i że rodzice twoi dali nadal nam prawo robić z tobą, co nam się podoba. Na przyszłość nie zapominaj się, radzę ci, jeżeli się to raz jeszcze powtórzy, zostaniesz wypędzona.

Łkania, które Gabrijela napróżno powstrzymać usiłowała, wybuchły.

— Nie idź tu o płacz — mówiła dalej Leonida — ale o posłuszeństwo. Weź książkę, która tam leży i czytaj głośno dalej to, coś wczoraj zaczęła.

— Przedej... Czekam!...

Gabrijela, czyniąc heroiczne wysi-

lenie, wstrzymała łkania i wyciągnęła chustkę z kieszeni, aby otrzeć łzy spływające po twarzy. Nagłość tego ruchu spowodowała, że list do Raula, który miała w kieszeni, wypadł na dywan, zanim się spostrzegła.

Nie nie uchodziło badawczego wzroku Leonidy.

— Co to za list? — zapytała.

Gabrijela zaczerwieniła się i szybko podniosła kopertę.

— Co to za list? — powtórzyła rozkazującym tonem.

— List do mojej matki — wyjąknęła Gabrijela z widocznym pomieszaniem.

Pomieszenie to zdradziło biedną dziewczynę.

Panna de Brennes odgadła, że Gabrijela nie powiedziała prawdy.

Odkądże to — rzekła — pisujesz do rodziców, nie uprzedziwszy matki mojej albo mnie? Miałas zwyczaj pokazywać nam swoje listy, a nie chować je po kieszeniach! Chcę zobaczyć ten list. Pokaż mi go...

— Nie, pani, nie pokażę... — odrzekła Gabrijela niemal pewnym głosem.

— Odmawiasz?

— Odmawiam.

— I dla czego, jeśli łaska?

— To, co piszę, do mnie należy... Leonida zdumiała się z zadziwie-

nia.

(D. c. n.)



**Zakaz egzekucji płodów na pniu.** W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, uchylające egzekucję co do płodów na pniu. Postanowienie odnosi się do egzekucji, prowadzonych zarówno w trybie sądowym, jak administracyjnym i skarbowym. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okr. w Katowicach. Z dniem wejścia w życie rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z jego postanowieniami. Egzekucyjne zjęcia płodów na pniu, dokonane przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, tracą moc prawną.

**Baczność bezrobotni!** Magistrat m. Częstochowy otrzymał od firmy Hieronim Pacanowski w Inowrocławiu pismo, w którym wspomniana firma zawiadamia, że z dniem 1 lipca rozpoczyna się zbiór jagód, celem eksportu do innych krajów. Koncentracja zbiorowa są Herby Śląskie. Organizacje zakupów rozlokowane są do 50 kg. w obrębie Herbów Śląskich wobec czego jest dana ludności biednej możliwość zarobkowania na chleb. Bezrobotni winni wykorzystać sposobność zbierania jagód. Towar musi być zrywany delikatnie, suchy i bez liści. Niewątpliwie bliżej są sprawy odpowiednio czynnik, które ułatwią bezrobotnym zbiór jagód oraz wywóz ich do Herbów.

### Koncert Paderewskiego w Paryżu słuchany przez całą Polskę.

W sobotę, o godz. 15 tej wielka sala paryskiego teatru Champs Elysées wypełniła się publicznością, aby posłuchać muzyki genialnego pianisty polskiego Ignacego Paderewskiego. Równocześnie cała Polska zgromadziła się przy odbiornikach radiowych, wiedząc, że mistrz gra w Paryżu dla Polski. Paderewski dał koncert poświęcony muzyce Szopena. Na sali, gdzie koncertował mistrz, założono mikrofon i wzmacniacze, połączone z paryską centralą pocztową, która przekazywała koncert kablem telefonicznym Paryż — Berlin — Warszawa. Świetne zapowiadanie pozwoliło polskim słuchaczom dokładnie przedstawić sobie wspaniałą salę, wypełnioną po brzegi około 2 tysiącami publiczności, która zajęła miejsca netylko na widowni, lecz również na scenie, otaczając fortepian. Na koncercie m. in. byli obecni prezydent Francji Lebrun w towarzystwie królowej belgijskiej i ambasadora Rzeczypospolitej Chłapowskiego. Koncert, trwający blisko 3 godziny, rozpoczęła wspaniała Fantazja f-moll op. 49, a potem popłynęły tony nokturnów (C-moll i B-dur), 4 preludjów i sonaty H-moll. Po pierwszej części koncertu zagrzmiała długo niemilknąca burza oklasków. Słychać było głosy „bravo”, „bis” i t. p. Po zaledwie 7-minutowej przerwie mistrz znow gra i tak snują się dźwięki Ballady G-moll, etiudy, scherca, mazurków, walców i wreszcie arcydzieła sztuki i arcyzmu szopenowskiego-poloneza A-dur. Ponownie zrywa się huragan oklasków, publiczność szaleje, krzyki, tupanie nóg, okrzyki „bravo”, „encore”, i „vive la Pologne”, zmuszając mistrza do bisowania. Gra wreszcie walców, kołysanek, nokturnów, etiudy, wreszcie poloneza A-dur. Publiczność nie chce opuścić swych miejsc, domagając się wciąż nowych naddatków. Mistrz zmuszony opuszcza salę, aby się udać w towarzystwie prezydenta Lebrun’a, królowej belgijskiej i ambasadora Rzeczypospolitej Chłapowskiego do ambasady polskiej na herbatkę.

**Wyścigi kolarskie.** W środę 29 b. m. odbędą się wyścigi motocyklistów na trasie Częstochowa — Radomsko i z powrotem. Start z przed magistratu m. Częstochowy o godz. 7.30 rano.

**Oflara na L. O. P. P.** Z okazji imienin dyrektora Kasy Chorych w Częstochowie, p. Władysława Matuli pracownicy tejże instytucji złożyli kwotę 217 zł. 50 gr., którą celem uczczenia solenizanta przeznaczyli na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Suma ta została złożona w admin. „Słowa” i pozostaje do dyspozycji L.O.P.P.

## Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dziś i dni następnych. — KINO I REWJA!

Film nagrodzony I nagrodą Stanów Zjednoczonych. Czy wolność i niezależność kobiety kończy się w ramionach ukochanego mężczyzny? Oto treść tego wielkiego dźwiękowego.

**Wolne dusze**

Na scenie: Zupełna zmiana programu. Ostatnie występy zespołu. Pożegnania rewja p.t. „Hullo! Hullo! Dowidzenia!” — SZCZEGÓŁY W AFISZACH

**Tragiczny wypadek przy pracy.** W zakładach ceramicznych w Gnaszynie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika. Podczas przetaczania wagonu z cegłą, robotnik Bolesław Grabara został przyciśnięty do ramy wagonem i uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Pomimo natychmiastowej pomocy, Grabara w kilkanaście minut po wypadku zmarł.

### Kosztowny sen p. Wojciecha.

Dzień 2 maja ub. roku pozostał pamiętnym dla p. Wojciecha Adamusa (Sobieskiego 86). W dniu tym p. Wojciech wstał się, śnać nieprzyswiczajony do picia „wody życia”. Gdy znalazł się na ul. Lublinieckiej, obok kina „Panorama” ogarnęła go wielka senność, więc rad nieraż położył się na ziemi i wkrótce rozległo się jego głośnie chrapanie. Sen ten kosztował p. Wojciecha aż 40 zł., albowiem chrapanie jego zwabiło jakiegoś amatora cudzej własności, który zabrał mu zegarek. Ozniknięciu zegarka zameldował wówczas policji, lecz złodziejaszka nie zdołał ująć.

Stało się to dopiero wczoraj. Gdy p. Wojciech znalazł się na St. Rynku, przystąpił do jakiegoś osobnika, który zaproponował mu kupno zegarka. Ku swemu największemu zdumieniu stwierdził p. Wojciech, że jest to ten sam zegarek, który w ub. roku został mu skradziony. Wezwał więc posterunkowego, który zaopiekował się sprzedawcą zegarków, odprowadzając go do II komisariatu. Osobnikiem tym okazał się Jan Dutkiewicz (Tartakowa 10).

### W niesamowitym domu.

Przed kilku dniami Częstochowę obiegła pogłoska, powtórzona przez miejscowe dzienniki, że w domu przy ul. Kawiej nr. 14-16 dzieją się niezwykłe zjawiska, metapsychiczne przez niektórych mieszkańców tego domu przypisywane duchom. Aby stwierdzić co w tych zjawiskach jest istotnie ciekawym faktem, udał się wspólnie z „Słowa” na miejsce „zjawisk” i tak opisuje swe wrażenia.

Czytelnicy, przyzwyczajeni do ponurych opisów takich domów, zdziwią się, jeżeli im powiem, że ten dom zrobił na mnie nawet miłe wrażenie. Zwyczajny, mały, biały domek jakich wiele na peryferiach miasta. Udałem się na ten „straszny” korytarz i zapukałem do pierwszych lepszych drzwi. Otwiera mi sympatyczna pani, z którą też natychmiast zawiązuje rozmowę, oczywiście o duchach. Szedł się jeszcze kilka osób i oto dowiaduję się, że niepokojące zjawiska wystąpiły w ubiegłą niedzielę o godz. 9 wieczorem. Jedno uderzenie w drzwi potem drugie, trzecie. Na korytarzu nikogo. Po 15 minutach nowa serja. Lokatorzy wystraszeni powychodzili w neglizgu z gromnicami szukać sprawcy. Nie było oczywiście nikogo. Takie uderzenia w drzwi powtarzały się mniej więcej co kwadrans i trwały, aż do godz. 5 rano. Potem duch odpoczywał długo bo aż 2 dni. Dopiero w środę wieczorem rozpoczął znow swoją pracę. Tym razem mieszkańcy uwzięli się i chcieli ducha „nakryć”. Wzdłuż schodów postawili drabinę, przez którą „duch” miał się przywrócić. Wszyscy wskupieniu i natężeniu wyczekiwali chwili, w której duch nareszcie zostanie zdemaskowany. Nastąpiło jednak wielkie rozczarowanie. Duch zaczął „straszyć”, a drabina stała na swoim miejscu nieporuszoną. Zdenerwowanie doszło do zenitu. Przybycie policji uspokoiło trochę mieszkańców, ale nie na długo. Jeden drugi go zapytują, czy nie słyszał hałasu. Zaczynają — obawiać się nowego kałtu ze strony ducha, który stał się bardziej pomysłowym, bo już w czwartek nad ranem nie ograniczył się do pukania we drzwi, lecz spuścił ze schodów olbrzymi kamień, jakiego używa się do beczek z kapustą, koń-

cząc narazie drugą serję swoich popisów. Ciekawy jest pogląd mieszkańców na tę sprawę. Opinia dzieli się na dwa obozy. Starsza generacja utrzymuje, że to rzeczywiście dzieło duchów. Młodszy starają się wszelkimi sposobami rozwiązać zagadkę. Najwięcej zwolenników zyskał pogląd, że sprawa — pachnie kryminałem. Jeden z sąsiadów, zamieszkujący na tej samej samej ulicy, ma proces karny, w którym jako świadek występuje lokatorka tego strasznego domu, wdowa... „Duch liczy na to, że jego popisy zmuszą świadka do odwołania zeznań, gdyż są to jakoby znaki z tamtego świata, pochodzące rzekomo od jej męża, który nie życzy sobie, aby żona występowała przeciw jego przyjacielowi.

Czy i ile w tem prawdy — niewiadam. W każdym razie czas wiele wyjaśni, a resztę zrobi policja. Faktem jest tylko to, że ulica Kawia stała się sławną, a „dom strachów” oblegany jest przez żądnych sensacji.

**Trup kobiety na polu.** We wsi Zawodzie, gm. Kamienica Polska, znaleziono na polu trupa młodej jeszcze kobiety. Dokumentów żadnych przy niej nie było i dotąd nie zdołano ustalić nazwiska zmarłej. Przed kilku dniami była ona we wsi Puszcze, gdzie przenocowała, poczem udała się w dalszą drogę.

Jak stwierdził gospodarz, u którego nocowała nieznajoma była ona chora na rozwiniętą w znacznym stopniu gruźlicę i z trudem chodziła. Wobec tego, że zwłoki nie noszą żadnych śladów gwałtownej śmierci, jest pewnem, że zmarła ona wskutek powyższej choroby. Dziś udało się na miejsce wypadku kilka osób, które mają stwierdzić osobistość trupa.

### Ujęcie jednego ze sprawców kradzieży w lombardzie.

W związku z kradzieżą w lombardzie Spółdzielczego Banku Ludowego, gdzie p. Hamburgerowi nieznani złodzieje wycieli kieszeń kamizelki, w której znajdowało się 530 zł., policja zatrzymała niejakiego Godła Liebgota, podejrzanego o współudział w kradzieży. Przy zatrzymanym znaleziono znaczną kwotę pieniędzy, z posiadania których nie umiał się wytłumaczyć. Do współudziału w kradzieży nie przyznaje się, nie potrafił jednak wykazać swego alibi. Policja jest już na tropie głównego sprawcy, który po wycięciu kieszeni p. Hamburgerowi, składowa gotówkę wręczył prawdopodobnie Liebgotowi, ten zaś ułotnił się z nią.

**O rozwiązanie umowy ubezpieczeniowej.** Ciekawą sprawę rozpatrywał w tych dniach sąd grodzki. W ub. roku kupiec miejscowy, p. I. Warmund ubezpieczył się w towarzystwie ubezpieczeniowym „Polonia” od kradzieży i ognia przyczem doreczono mu polisę. Należności za ubezpieczenie p. Warmund nie uiszczał i towarzystwo nie upominało się o zapłatę. Dopiero, gdy okres ubezpieczeniowy minął, zażądało towarzystwo od p. Warmunda uiszczenia należności, czemu ten jednak stanowczo odmówił. Wobec tego towarzystwo wystąpiło do sądu, domagając się zasądzenia od p. Warmunda należności za ubezpieczenie, wynoszącej 80 dolarów.

Rzecznik pozwanego, mec. Praport prosił o oddalenie powództwa, jako bezpodstawnego, dowodząc, że w myśl ustawy o umowach ubezpieczeniowych składkę za ubezpieczenie należy uiszczać zgóry, towarzystwo zaś dopóty nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, dopóki ubezpieczający się nie uiszczał składki. Ponadto twierdził mec. Praport — towarzystwu przysługuje prawo dochodzenia na drodze sądowej swych pretensyj do klienta w ciągu pierwszych trzech miesięcy, jeżeli zaś tego nie uczyni we właściwym terminie, to temsamem rezygnuje z umowy. Wywody te sąd uznał za słuszne i powództwo oddalił.

### Aresztowanie przemytników.

Od pewnego czasu funkcjonariusze straży granicznej zwrócili uwagę na dom niejakiego Smeke, zamieszkałego we wsi Cisie pod Częstochową. Do Smeke przybywali często podejrzeni osobnicy z tłumokami, które — jak w toku dalszej obserwacji ustalono — zawierały tytoń, przemycany z Niemiec. Wczoraj wkroczyli urzędnicy straży granicznej do mieszkania Smeke i zastali tam znanego przemytnika Kożę. Przeprowadzono rewizję i znaleziono dobrze ukryte kilkadziesiąt kilogramów tytoniu. Smeke i Kożę aresztowano, zaś przemyt skonfiskowano.

### Listy do Redakcji.

Od lokatorów domu Nr. 45 przy ul. Bocianiej na Zawodzie otrzymaliśmy następujące pismo:

My lokatorzy domu, znajdującego się przy ul. Bocianiej Nr. 45 na Zawodzie, stanowiącego własność p. Adama Lewandowskiego, mieszkamy wprost w warunkach nie do uwierzenia. Otóż dach domu od kilkunastu lat nie jest reparowany i odpowiednio zabezpieczony, to też w czasie deszczu woda kałużami wleka do naszych mieszkań, powodując straszną wilgoć i szkodę wprost nie do opisania. Tynk sufitów już dawno runął, a nadgniłe belki i ściany naszych mieszkań grożą zawaleniem. To też za pośrednictwem Sz. Pana Redaktora zwracamy się do odońnych czynników o zbadanie na miejscu naszej bolączki i odpowiednie zareagowanie, by właściciel posesji poczynił odpowiednie poprawki, by nas lokatorów zabezpieczyć od opadów deszczowych i niechybnej katastrofy.

Raczej przyjąć Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy podzięk i głębokiego poważania od niżej podpisanych lokatorów omawianego domu.

(następują podpisy.)

Ze swej strony Redakcja wyraża nadzieję, że p. Lewandowski uczyni, co powinien, to jest przystąpi do naprawy dachu. A może też między lokatorami jest ktoś, znający się na takiej robocie. Wspólnymi siłami naprawa dałaby się przeprowadzić łatwiej i prędzej.

### GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

(ul. Sowińskiego, dawn. Miedziana 27) przyjmuje zapisy uczniów (w wieku od 7 lat) do klasy elementarnej niższej, elementarnej wyższej, podstawowej i wstępnej. — Opłata miesięczna za naukę wynosi zł. 20, 25, 30 i 40

### Ogłoszenie.

N. E. 5737-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 7 lipca 1932 roku od godz. 10 zrana w Krzepich ulica Rynek pod Nr. 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do CHAIMA ZELCERA, mianowicie: mebli, 2-eh maszyn do szycia, książek religijnych i kasy ogniotrwałej, ocenionych na zł. 1335, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 17 czerwca 1932 r. 3

N. E. 6292-30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 4 lipca 1932 r. od godziny 10 zrana w cegielni Grodzisko gm. Kamyk, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do IG-NACEGO PALUTKIEWICZA i ALO FRYDMANA, mianowicie: 20 tysięcy sztuk cegły wypalonej, ocenionych na zł. 600

Dnia 21 czerwca 1932 roku.

N. E. 306-308-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 8 lipca 1932 roku od godziny 10 zrana w Kamyku tejże gm. pod Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ANTONIEGO BARTCZAKA, mianowicie domu drewnianego mieszkalnego, ocenionego na zł. 500.

Dnia 21 czerwca 1932 roku.

N. E. 1219-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 8 lipca 1932 r. od godziny 10 zrana w Kamyku tejże gminy odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Urzędu gm. Kamyk, mianowicie: motoru naftowego 6-cio konnego, ocenionego na zł. 2000.

Dnia 25 czerwca 1932 roku.

Komornik Sądowy: Józef Kossek.



## Z KRAJU.

Poświęcenie sztandaru Zw. Peowiaków  
w Brześciu nad Bugiem

Koło Zw. Peowiaków w Brześciu nad Bugiem obchodziło ostatnio uroczystość poświęcenia sztandaru.

Licznie zgromadzeni goście, dostojnicy państwowi, przedstawiciele wojska i t.p., wypełnili szczerze prezbiterjum. Po mszy św., podczas której przygrywała orkiestra 82 p.p. ks. dr. Chrzaniowski wygłosił kazanie, podkreślając olbrzymie zasługi peowiaków, położone w walkach o Niepodległość Polski, a potem odbyło się poświęcenie sztandaru przez ks. Ejsmonta. Rodzicami chrzestnymi byli: b. członkini P. O. W., p. Jadwiga Czaki, oraz w zastępstwie dowódcy O. K. IX, gen. Trojanowskiego — dowódca 35 pp. płk. Rudka.

Następnie uformował się pochód ze sztandarem P. O. W. na czele z którym kroczyli Peowiaczy, cechy rzemieślnicze ze sztandarami, kompanja strzelców, wreszcie goście i wielkie rzesze publiczności. Przed gmachem Okr. Ośrodka W. F. nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ, poczem płk. Rudka wręczył sztandar przedstawicielowi Zarządu Gł. Zw. Peowiaków, Budrewiczowi, a ten przesowi koła powiatowego Zw. Peowiaków w Brześciu nad Bugiem, Janowi Porowskiemu, który oddał go chorążemu, p. Michałowi Czerwonowskiemu.

Uroczystości zakończyła defilada u wylotu ul. 3-go Maja i obiad koleżeński.

Na uroczystościach był obecny przedstawiciel prezesa dyr. Wileńskiej P. K. P., a z Brześcia: prezes Izby Kontroli p. Minkowski, prezes Urzędu Ziemskiego p. Wojciech Buyko, przedstawiciel prezesa Izby Skarbowej p. Wiktorowski, wiceprezes sądu okręgowego p. Reutt, insp. Barwicz, prezydent miasta Weżyk, nac. dr. Zaroski oficerowie z szefem sztabu O. K. IX płk. Starejko, d-cą 82 p.p. płk. Zeli-chowski, szefem żandarmerii płk. Batchem i kierownikiem Okr. Urzędu W. F. i P. W. płk. Zoledziowski na czele oraz przedstawiciele wszystkich szefostw D. O. K. IX, szkolnictwa, stowarzyszeń społecznych, cechów i innych.

Zebranie młodzieży robotniczej  
zorganizowanej przy Radzie Z.Z.Z.  
w Kielcach.

W Kielcach odbyło się zebranie młodzieży robotniczej, zorganizowanej przy miejscowej Radzie Z.Z.Z. Na zebraniu tem postanowiono utworzyć sekcję kulturalno-oświatową imienia Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach prof. Redlicha, Z. Zaleskiego i prezesa Rady Z.Z.Z., Szczukiewicza, wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: Franciszek Jung — prezes; Stefan Kowalski — wiceprezes; Wacław Chmurzyński — sekretarz; Kazimiera Krzemińska — skarbnik oraz pp.: Bednarska, Bednarski i Jastrzębski — członkowie zarządu. Zebrani wysłali depeszę hołdowniczą do Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego; następującej treści: „Młodzież pracująca miasta Kielc, zorganizowana przy miejscowej Radzie Z.Z.Z. ślubuje wierne stać u Twego boku i w myśl Twych wskazań wytrwale dążyć do zwiększenia potęgi państwa”. (KAR).

Pocisk eksplodował w lufie armatniej  
Czterej podchorążowie zabici

Na poligonie szkoły podchorążych rezerwy artylerji koło Kowia, w czasie ćwiczebnego strzelania, z niewiadomych przyczyn, eksplodował pocisk w lufie armatniej, rozrywając ją i zabijając na miejscu dwóch podchorążych plutonowych, Feliksa de Gyre i Józefa Frydmana, oraz raniąc ciężko jeszcze trzech podchorążych. Po przewiezieniu rannych do szpitala, zmarli dalsi dwaj: plnt. Józef Chrobak i kapral Jan Kozłowski.

## ŻYWY — TRUP.

„Nieboszczyk” bohaterem afery ubezpieczeniowej.

Niecodzienną sprawę rozpatrywał w tych dniach sąd w Lyonie (Francja) Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek, wykreślony już za życia z listy żyjących, który był świadkiem własnego pogrzebu. Człowiekiem tym jest były administrator folwarku w departamencie Izery, Louis Durand. Wraz z nim odpowiadała przed sądem przyjaciółka jego Jeanne Gantier.

Durand, źle wynagradzany rzadca, nie mógł sobie pozwolić na luksusowe życie, jakie prowadzić chciała jego przyjaciółka, to też postanowił uczynić coś takiego, co by pozwoliło im prowadzić beztrojskie życie. Najbardziej doświadczony i inteligentny przezstępca popełnia zwykle mały, prawie nie nieznaną błąd, który jednak wcześniej, czy później mści się na nim i sprowadza go przed oblicze sprawiedliwości, aby ponieść zasłużoną karę. Taki właśnie błąd popełnił w swej niezwykle misternie zaaranżowanej afery Durand i to zgubiło go właśnie.

Pewnego dnia ukradł on motocykl i ze swą przyjaciółką wyruszył do Algieru. Tam rozpoczął poszukiwania pracy, w międzyczasie zachorował jednak. Wówczas wpadł na pomysł, aby ubezpieczyć się na życie i uzyskać premję ubezpieczeniową. Myśl tę wcielił w czyn po wyzdrowieniu i po upływie dwóch tygodni zapadł ciężko na zdrowiu, zażywając specjalnie większą ilość chininy. Do łóżka chorego wezwano mieszkającego w pobliżu starego lekarza, który uznał stan za b. groźny, zapisał jednak lekarstwo, mające choremu ulżyć. Nazajutrz wezwano ponownie lekarza i ten oświadczył, że godziny „chorego” są już policzone.

I rzeczywiście, wczesnym rankiem zjawiła się u doktora „żona” Duranda, cała we łzach i zawiadomiła staryszką, że mąż jej nie żyje. Lekarz nie zdziwił się wcale, diagnozy jego okazywały się przecież stale nieomylnymi. Popołudniem młoda kobieta zjawiła się ponownie w mieszkaniu lekarza, prosząc o wydanie jej świadectwa śmierci męża. Przed wydaniem tego zaświadczenia, stary lekarz postanowił obejrzeć trupa. Taką ewentualność przewidywał Durand, więc za-

bezpieczył się przed niepożądaną wizytą doktora. W chwili, gdy ten miał opuścić swe mieszkanie i obejrzeć trupa, zadzwonił w jego mieszkaniu telefon i wzywano go do innego chorego. Był to oczywiście manewr Duranda. Doktór, śpiesząc się do pacjenta, wystawił żądane świadectwo, uważając, że ostatecznie obejrzenie zmarłego nie jest konieczne. Mając dokument taki w ręku „wdowa” po Durandzie szybko opuściła mieszkanie lekarza, udając wielce zasmuconą, gdy jednak znalazła się w swym mieszkaniu rzuciła się z radością w objęcia „zmarłego”, który na widok cennego dokumentu, skoczył rzeźko ze swego łóżka.

Teraz chodziło tylko o zaimprovizowanie pogrzebu, lecz i z tem poszło gładko. Jeannie Gantier przy pomocy różnych chemikaliów nadała twarzy Duranda wygląd trupa, poczem zawiadomiła zakład pogrzebowy o śmierci „męża”. Gdy karawaniarze przybyli, Durand „nieboszczyk” znajdował się już na katafalku, a naokoło paliło się 8 wielkich świec. „Wdowa” zaś lała strumienie łez. Gdy już zwłoki miały być złożone do trumny, poprosiła „wdowa” tych ludzi, aby na chwilę zostawili ją samą z nieboszczykiem. Gdy ci opuścili pokój, na miejscu Duranda znalazł się natychmiast manekin i po tem nie stało już na przeszkodzie odwiezienia zwłok na cmentarz. Durand nie tylko, że był obecny na swym pogrzebie, lecz odebrał jeszcze premję ubezpieczeniową, wynoszącą 150.000 franków.

Po upływie dwóch miesięcy był już posiadaczem majątku ziemskiego i tam rozpoczęli kochankowie beztrojskie życie. Durand popełnił jednak nowe oszustwo i to go zgubiło. Zakupił on traktor elektryczny, nie zamierzając wogóle zań zapłacić. Podał on się za syna swego byłego szefa i na tej podstawie dostarczono mu traktor. Gdy jednak firma zamierzała zainkasować swą należność, wówczas oszustwo wyszło na jaw. Rozpoczęto poszukiwania sprytnego oszusta i wówczas schwytano „nieboszczyka”. Sąd skazał oszukańczę parę na dłuższy pobyt w więzieniu.

## Obwieszczenie Nr. 1215-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 listopada 1932 roku o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Anny Makulskiej, w kwocie 4.000 zł. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ul. Władysława pod Nr. 16 składającej się z placu o przestrzeni około 1500 łokci kw., na którym między innymi wzniesione są następujące budynki:

1) dom frontowy, dwupiętrowy, murywany z kamienia i cegły, kryty papą, mieszczący w sobie 30 ubikacji mieszkalnych i sklep.

2) komórki murywane z cegły, jednopiętrowe, kryte papą, oraz inne wymienione w protokole opisu z dnia 14 kwietnia 1932 roku.

## Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się.

b) urzędzona ma księgę hipoteczną (R. N. 1894) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie.

c) należy w równych połowach niepodzielnie do Jana i Domiki małż. Wyrzykowskich.

d) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami w kwocie 28.000 złotych z % i kosztami oraz innymi ograniczeniami i oświadczeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionem.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 40.000. złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10 % od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**.

## Obwieszczenie Nr. 984-31

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Spółdzielczego Banku Ludowego z nieogr. odp. w Częstochowie w kwocie 600 zł z % i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Antoniego Gapa do połowy domu mieszkalnego, wystawionego na gruncie gromady wsi Bleszno, gminy Wrzesowa, pow. Częstochowskiego, murowanego z cegły, krytego papą i mieszczącego w sobie kuchnię i pokój z przybudówką.

## Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się.

b) urzędzonej hipoteki nie ma.

c) należy na prawie własności w równych niepodzielnych połowach do Antoniego Gapa i Marji Gap.

Licytacja praw Antoniego Gapa do połowy nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 250 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**.

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA dnia 28 czerwca

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.45 Muzyka.
- 13.35 Płyty gramofonowe.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 „Chwilka lotnicza”.
- 15.35 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego.
- 15.40 Płyty gramofonowe.
- 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
- 16.40 Przegląd czasopism kobiecych.
- 17.00 Muzyka skandynawska.
- 18.00 Odczyt.
- 18.30 Muzyka taneczna.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Pras. Dziennik Radiowy.
- 19.45 Bieżące wiadomości rolnicze.
- 19.55 Program na dz. nast.
- 20.00 Koncert popularny.
- 20.50 Feljton literacki.
- 21.05 D. c. koncertu.
- 21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
- 21.55 Kom. Gł. St. Met dla komunik. lotn.
- 22.00 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 28 czerwca

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
- 12.05 Program na dz. nast.
- 12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
- 12.20 Płyty gramofonowe.
- 12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.00 Kom. gospod. z Warszawy
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 „Chwilka lotnicza” z Warszawy.
- 15.35 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. z Warszawy.
- 15.40 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Transmisja z Warszawy.
- 18.00 Odczyt.
- 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.30 Program na dz. nast.
- 19.30 Komunikaty sportowe.
- 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
- 19.45 Odczyt.
- 20.00 Transmisja z Warszawy.
- 22.00 Program na dz. nast.
- 22.05 Płyty gramofonowe.

## Unikajcie partaczy dentystycznych!

Bo szkoda zdrowia i kieszeni. Broszurę wyjaśniającą

**SZKODLIWOŚĆ WPRAWIANIA**

zębów, koron i mostków przez part. dent.—otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czyść” lub od autora Lekarza—Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Marji Panny (I Aleja) nr. 10.

## NOWOOTWORZOHA

**NIKLOWNIA i SZWEJSOWNIA**

ul. Mirowska 34 (obok Elektrowni).

Przyjmuje do niklowania wszelkiego rodzaju metale oraz do szwejsowania, po cenach bardzo przystępnych. 3/2

**Zgubiono** książeczkę Kasy Chorych w Częstochowie na imię Ładysław Kurasiewicz.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, bez względu na treść, nie gwarantujemy ich zamieszczenia. — Wszelkie komunikaty zamieszczone są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. J. Świącki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63 Tel. 30 i 7-99